

Klauzulę wykonalności nadano

w 25.02.2019 r. na pkt II

na wniosek pełn. powódki /k. 441/

adw. A. S.

Na zarządzenie Sędziego

z up. Kierownika Sekretariatu

Starszy Sekretarz Sądowy

Karolina Ernest

Sygn. akt I ACa 619/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dorota Gamrat - Kubeczak
Sędziowie:	SA Agnieszka Bednarek - Moraś SO del. Zbigniew Ciechanowicz (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Agata Łagoda

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2019 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. B.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 10 maja 2018 roku, sygn. akt I C 2240/14

I. **oddala apelację**

II. zasądza od pozwanego (...) Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki E. B. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Agnieszka Bednarek - Moraś Dorota Gamrat - Kubeczak Zbigniew Ciechanowicz

Uzasadnienie wyroku z dnia 16 stycznia 2019 r.:

Powódka E. B. zażądała zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 88.480 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy fizyczne i psychiczne doznane w związku z wypadkiem z dnia 30 grudnia 2012 r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 24 sierpnia 2013 r. oraz kwoty 1409,95 zł, tytułem odszkodowania za szkodę związaną z koniecznością rehabilitacji i leczeniem wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 30 grudnia 2012 r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 24 sierpnia 2013 r.

Pozwany (...) Towarzystwo (...) siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 10 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powódki E. B. tytułem zadośćuczynienia kwotę 84.480 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 09 września 2013 do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku (pkt I) oraz kwotę 1.409,95 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 09 września 2013 do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (pkt II), oddalił w pozostałej części powództwo (pkt III), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt IV) i nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. kwotę 782,92 zł tytułem brakujących kosztów procesu (pkt V).

Powyższe rozstrzygnięcie oparto m.in. o następujące ustalenia:

W dniu 30 grudnia 2012 r. doszło do wypadku z udziałem powódki E. B. pieszej wysiadającej z tramwaju, na przystanku tramwajowym przy ul. (...) oraz kierowcy V. (...) M. S. (1). Powódka E. B. w czasie wystąpienia zdarzenia miała 25 lat. Powódka ma orzeczoną znaczny stopień niepełnosprawności na stałe. Urodziła się z zespołem Downa. W związku z opóźnieniem rozwoju, chodziła do szkoły specjalnej z programem przysposobienia do życia. Kiedy powódka ukończyła program rewalidacji w szkole w wieku 25 lat, zgodnie z zaleceniami pedagogów zaczęła uczęszczać na terapię zajęciową.

W zakresie czynności samoobsługowych powódka mimo posiadanej niepełnosprawności jest samodzielna. Jedynie czasami wymaga pomocy. Przed zdarzeniem powódka często korzystała z komunikacji miejskiej, przechodziła na światłach przez jezdnię, robiła zakupy posługując się karta bankomatową, chętnie przebywała w towarzystwie innych osób. E. B. była osobą śmiałą, pogodną, otwartą, potrafiła komunikować się z ludźmi, prosić o pomoc i korzystać z niej. Powódka dobrze знаła zasady ruchu drogowego i za każdym razem się do nich stosowała. W czasie uczestnictwa w zajęciach powódka wielokrotnie była uczona zasad panujących w ruchu lądowym. Następnie jej umiejętności były weryfikowane przez danego pracownika stowarzyszenia.

Powódka jest bezdzietną panną. Ojciec jej nie żyje. Matka jest na rencie. We wspólnym gospodarstwie domowym pozostaje jeszcze straszny brat powódki.

W dniu 30 grudnia 2012 r. powódka jechała tramwajem do kościoła przy ul. (...). Wychodząc z tramwaju na oznakowanym przystanku E. B. została uderzona przodem pojazdu prowadzonym przez kierowcę M. S. (1). Był to samochód osobowy marki V. (...). Sprawca wypadku w momencie zdarzenia był objęty ochroną ubezpieczeniową w towarzystwie (...) S.A.

M. S. (1) wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 29 maja 2013 roku w sprawie VIIK 346/13 została skazana za to że w dniu 30.12.2012 roku w G. około godz. 11.50 na przystanku tramwajowym na ulicy (...), umyślnie

naruszyła zasady ruchu bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki V. (...) jadąc ulica (...) od Ronda (...) w stronę ul (...) potrafiła pieszą E. B. bezpośrednio po opuszczeniu przez pokrzywdzoną tramwaju powodując u niej obrażenia ciała w postaci urazu czaszkowo – mózgowy, złamania kości potylicznej lewej i skroniowej, złamanie żuchwy prawej, stłuczenie płuc z niewydolnością oddechową oraz śpiączki pourazowej 8/15 stanowiącej realne zagrożenie życia w myśl znamion z art. 156§1 pkt 2 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności. Wykonanie orzeczonej kary zawieszono na okres próby 2 lat.

W wyniku tego zdarzenia powódka odniosła liczne obrażenia ciała. Powódkę niezwłocznie przetransportowano do Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w G. gdzie stwierdzono u niej następujące obrażenia: uraz czaszkowo – mózgowy, złamanie kości sklepienia czaszki, stłuczenie mózgu, złamanie żuchwy po stronie prawej, stłuczenie płuc, niewydolność oddechowa, śpiączka pourazowa 8/15 GCS.

W czasie pobytu w szpitalu wykonano u E. B. szereg badań oraz zastosowano dietę przemysłową. Została wówczas zakwalifikowana do operacyjnego leczenia żuchwy. W dniu 4 stycznia 2013r. została przekazana do Oddziału Laryngologii celem dalszego leczenia. Od dnia 4 stycznia 2013 r. do dnia 10 stycznia 2013 r. powódka przebywała na oddziale laryngologii gdzie dokonano u niej repozycji i zespolenia żuchwy. Okres leczenia powódki z powodu złamania żuchwy wiązał się ze wcześniejszą hospitalizacją, z uwagi na występującą śpiączkę pourazową, co było powodem opóźnienia leczenia chirurgicznego złamanej żuchwy. Dopiero po unormowaniu stanu ogólnego, powódka była leczona z powodu złamania żuchwy. W dniu 10 stycznia 2013 r. powódka została wypisana do domu z zaleceniami: stosowanie miękkiej diety, zakazu gryzienia, stosowania zimnych okładów, stosowania higieny ustnej – szczotkowanie, płukanie oraz okresowej kontroli w poradni specjalistycznej.

W domu powódka wymagała pomocy i pielęgnacji. Matka opiekowała się powódką. Powódka przez okres 6 miesięcy stosowała się do zaleceń lekarskich, znacznie schudła. Leczenie operacyjne nie przyniosło jednak pożądanego efektu i zostało zakończone niepowodzeniem. Rozpoznano u powódki brak zrostu żuchwy, odsłonięcie płyty zespalającej. Powódka przeżyła wiadomość o drugiej operacji, nie chciała jechać do szpitala. Bardzo się bała, wpadła w panikę. W dniu 8 kwietnia 2013 r. dokonano ponownego zespolenia. Na dzień 15 lipca 2013 r. leczenie zostało zakończone. Zrost został dokonany. Powódka musiała przyjmować środki przeciwbólowe od pierwszej do drugiej operacji i po drugiej operacji jeszcze przez 1,5 miesiąca. Zmiana opatrunków miała miejsce w szpitalu w przychodni najpierw codziennie, następnie dwa razy w tygodniu, aż ostatecznie, co tydzień. Po opuszczeniu szpitala, w domu karmiła powódkę matka D. B., a w czasie przebywania w klubie, instruktorka E. Z..

Biegły z zakresu chirurgii szczękowo – twarzowej i stomatologicznej w swojej opinii wskazał, iż aktualny stan zdrowia powódki w zakresie szczęk i twarzy nie wymaga leczenia i rehabilitacji. Również rokowania w tym zakresie są pomyślne na przyszłość. Biegły stwierdził, iż długotrwały uszczerbek na zdrowiu w zakresie szczęk i twarzy w przypadku powódki wynosi 5 %.

Z kolei silny uraz psychiczny spowodował, że powódka utraciła całkowicie poczucie bezpieczeństwa w ruchu ulicznym. W trakcie zdarzenia powódka miała 25 lat, była członkiem Klubu Absolwenta. Pomimo swojej niepełnosprawności, przed wypadkiem powódka była osobą aktywną, samodzielnie korzystała z komunikacji miejskiej a samodzielne poruszanie się po mieście nie sprawiało jej problemu. Powódka w żaden sposób nie przyczyniła się do wypadku. Wychodziła z tramwaju prawidłowo, mogła, więc zakładać, iż obok tramwaju nie będą przemieszczały się inne pojazdy, a zatem w sposób bezpieczny będzie mogła dojść do chodnika. M. S. (1) – sprawca wypadku, była obowiązana zatrzymać pojazd i ustąpić powódce pierwszeństwa. Nie inaczej. Biegły w tym zakresie wypowiedział się dość jasno. W tym zakresie nie potrzeba wiedzy specjalistycznej. Wynika to wprost z przepisów o ruchu drogowym. Ponadto jest to wiedza powszechnie przyjęta.

Przeżycia związane z wypadkiem, któremu uległa powódka, wywołały zachwianie poczucia bezpieczeństwa. Dotyczy to nie tylko samodzielnego poruszania się w ruchu komunikacyjnym, ale także przewidywalności swojego życia. Po wypadku E. B. sama już nie jeździ tramwajem, boi się. Woli chodzić wszędzie z mamą. Lubiła wcześniej gotować i szyć na zajęciach. Po wypadku nie mogła jeść, bolało ją. Jedzenie musiała popychać palcem. Ograniczenia wynikające

ze stanu somatycznego znacznie utrudniały powódce prowadzenie normalnego życia. Wciąż odczuwa strach przed jedzeniem, nadal słabo gryzie i podtrzymuje brodę ręką. Wysoki jest poziom natężenia lęku przed doznawaniem bólu. Obrażenia, jakich doznała powódka wiązały się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi zarówno wskutek urazu jak i dokonanych zabiegów operacyjnych.

Powódka odczuwa wiele negatywnych skutków wypadku zarówno w sferze fizycznej jak i w sferze psychicznej. Powódka wycofała się z relacji interpersonalnych, unikała towarzystwa innych osób, przeżywała lęk przed przyjazdem do stowarzyszenia, unikała rozmów. Powódka nadal obawia się podróżowania drogą, przy której doszło do wypadku. Prawie 3 lata nie chciała jeździć do kościoła, bo na tej drodze zdarzył się wypadek. Czasami nagle coś jej się przypomina i wtedy nie chce wychodzić nawet z grupą na warsztatach. Jako pierwsza nie wychodzi z tramwaju, zawsze za plecami mamy. Co więcej, kiedy otwierają się drzwi w tramwaju czuje jakby działo się coś, co jest niebezpieczne. Zachowanie powódki po wypadku uległo znacznej zmianie, przejawiała zubożenie emocjonalne, pojawiały się u powódki epizody depresyjne a także niechęć do podejmowania różnych czynności.

W badaniu psychologicznym biegła sądowa z dziedziny psychologii stwierdziła, iż w następstwie wypadku komunikacyjnego E. B. doznała urazu czaszkowo – mózgowego. Doznany uraz psychiczny spowodował wystąpienie zespołu stresu pourazowego PTSD. Występujące u powódki objawy kliniczne PTSD w znaczący sposób obniżają u niej mechanizmy adaptacyjno – kompensacyjne i tym samym zakłócają samodzielne funkcjonowanie.

Wypadek, któremu powódka uległa wywołał utratę jej poczucia bezpieczeństwa. Zaraz po wypadku powódka doświadczyła ostrej reakcji na stres. Powódka nadal odczuwa lęk związany z poruszaniem się w ruchu ulicznym. Z powodu wypadku istotnie pogorszyło się dotychczasowe funkcjonowanie powódki. Aktualnie powódka wsiada do samochodu i jeździ tramwajem pod opieką osoby dorosłej.

Rokowania co stanu zdrowia powódki na przyszłość są niepewne, bowiem w przyszłości u powódki mogą wystąpić ujemne skutki wypadku, niemożliwe do przewidzenia w chwili badania. Powódka wymagała i wymaga wsparcia emocjonalnego ze strony najbliższych oraz zdaniem biegłej wymaga specjalistycznej pomocy psychologicznej. Obecnie powódka jest pod opieką psychologa i całego personelu Warsztatów Terapii Zajęciowej, gdzie chodzi po wypadku od 5.04.2015 r. Jej samopoczucie trochę się poprawia, ale sama boi się wychodzić i czuje się spokojna tylko w towarzystwie.

Biegłą w opinii stwierdziła, iż w chwili wypadku powódka była osobą samodzielną. Samodzielność została uzyskana w skutek wieloletnich oddziaływań wychowawczych i rewalidacyjnych.

Biegła stwierdziła, iż uszczerbek na zdrowiu w tym zakresie oscyluje do granicy 10 %.

Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego przyznał i wypłacił powódce łączną kwotę 11.520,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Apelację od wyroku Sądu I instancji wywiódł pozwany Ubezpieczyciel skarżąc go w części, tj. zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 42.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 września 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (tj. ponad kwotę 42.480,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 września 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty) oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Pozwany zażądał zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa także ponad kwotę 42.480,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 września 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za I oraz za II instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, za postępowanie apelacyjne, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1 naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na uznaniu kwoty 96.000,00 zł (11.520,00 zł wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego i 84.480,00 zł zasądzone przedmiotowym wyrokiem) jako sumy odpowiedniej w stosunku do doznanej krzywdy w rozumieniu tego przepisu, pomimo że uraz doznany przez powódkę nie zagrażał jej życiu, a opinia biegłego z dziedziny chirurgii szczękowo-twarzowej i stomatologicznej wskazał, że w badaniu wewnątrzustnym poza wyczuwalnym elementami zespolecia brak jakichkolwiek skutków związanych z przedmiotowym urazem, a także brak jest zaburzeń stawu skroniowo - żuchwowego, a aktualny stan zdrowia powódki nie wymaga leczenia, ani rehabilitacji, a rokowania na przyszłość są pomyślne, a także brak jest podstaw do stwierdzenia trwałego uszczerbku na zdrowiu;

2 naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c, poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez:

- nieuwzględnienie wniosków płynących z opinii biegłego z dziedziny chirurgii szczękowo-twarzowej i stomatologicznej, z której to opinii wynikało, że w badaniu wewnątrzustnym poza wyczuwalnym elementami zespolecia brak jakichkolwiek skutków związanych z przedmiotowym urazem, a także brak jest zaburzeń stawu skroniowo - żuchwowego, a aktualny stan zdrowia powódki nie wymaga leczenia, ani rehabilitacji, a rokowania na przyszłość są pomyślne;
- nieuwzględnienie wniosków płynących z opinii biegłego z dziedziny psychologii klinicznej, z której to opinii wynikało, że wypadek z dnia 30 grudnia 2012 r. nie wpłynął negatywnie na procesy poznawcze powódki, a nadto powódka została objęta wsparciem psychologicznym w postaci zajęć terapeutycznych, dzięki czemu rokowania powódki na przyszłość są pomyślne.

Pozwany wskazał, że biegły z dziedziny chirurgii szczękowo-twarzowej i stomatologicznej, stwierdził, że przedmiotowy wypadek nie spowodował u powódki trwałego uszczerbku na zdrowiu, a jedynie długotrwały, który zdaniem biegłego wynosi 5%. Jednocześnie biegły wskazał, że brak jest jakichkolwiek skutków ubocznych po przeprowadzonym u powódki leczeniu. Dalej biegły podniósł, że przeprowadzając badanie zewnątrzustne nie stwierdził asymetrii twarzy, ani też deformacji ubytków w jej obrębie w tkankach miękkich i kostnych. Natomiast w badaniu wewnątrzustnym poza wyczuwalnym elementami zespolecia brak było jakichkolwiek skutków związanych z przedmiotowym urazem. Nadto brak było zaburzeń stawu skroniowo - żuchwowego. Biegły wyraźnie zazaczył, że aktualny stan zdrowia powódki nie wymaga leczenia, ani rehabilitacji, a rokowania na przyszłość są pomyślne. Nadto w wykonanym badaniu nie stwierdzono zaburzeń anatomicznych fizjologicznych w obrębie szczęki i twarzy oraz w narządzie żucia. Warto również podkreślić, co wynika z opinii biegłego z dziedziny psychologii klinicznej, że wypadek z dnia 30 grudnia 2012 r. nie wpłynął negatywnie na procesy poznawcze powódki, a nadto powódka została objęta wsparciem psychologicznym w postaci zajęć terapeutycznych, dzięki czemu rokowania powódki na przyszłość są pomyślne.

Sąd I instancji co prawda wskazał, że w swoim rozstrzygnięciu oparł się, m.in. na opiniach ww. biegłych, jednak nie uwzględnił płynących z nich wniosków, zasądzając na rzecz powódki zadośćuczynienie w tak znacznej kwocie. W ocenie pozwanego na ustalenie wysokości zadośćuczynienia wpływ winna mieć również wielkość i charakter (trwały, czy długotrwały) uszczerbku na zdrowiu. Zgodnie z wyrokiem SN z 10 maja 2005 r. w sprawie I PK 47/2005, wielkość uszczerbku może mieć znaczenie jedynie pomocnicze i nie można mechanicznie przeliczać procentowego uszczerbku na zdrowiu na wielkość zadośćuczynienia. Jednak nie może ulegać wątpliwości, że wielkość uszczerbku jest w każdej ze spraw elementem obiektywizującym i pozwala na utrzymywanie zasądzanych zadośćuczynień w porównywalnych granicach w stosunku do innych spraw. W niniejszej sprawie wielkość uszczerbku wynosi łącznie 15 %. Zatem zasądzenie kwoty 6.400,00 zł za 1% uszczerbku na zdrowiu jest kwotą znacznie wygórowaną. Pozwany przyznaje, iż kwoty wyższe niż 2 000 zł za 1% uszczerbku na zdrowiu są zasądzone w o wiele bardziej poważnych uszczerbkach.

W treści uzasadnienia apelacji zawarto również zarzut związany z datą zasądzenia przez Sąd I instancji odsetek od przyznanego zadośćuczynienia. Zdaniem pozwanego ewentualne odsetki od kwot zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia wyrokowania. W dacie orzekania sąd ustalał wszystkie poniesione przez powoda krzywdy mogące

mieć wpływ na wysokość należnego ich zadośćuczynienia. Skoro wysokość zadośćuczynienia ustalana jest przez sąd w oparciu o wszystkie okoliczności - aż do daty orzekania a nie tylko okoliczności mające miejsce w dacie zgłoszenia roszczenia przez poszkodowanego - nie ma podstaw do zasądzenia odsetek od daty wcześniejszej niż dzień wyrokowania.

Powódka zażądała oddalenia apelacji i zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna.

Przede wszystkim Sąd I instancji w sposób zgodny z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego ustalił stan faktyczny sprawy. Ustalenia te nie były kwestionowane przez apelującego jak również przez powódkę. Sąd odwoławczy przyjmuje te ustalenia za własne (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97).

Analiza zarzutów apelacyjnych w istocie kwestionujących wysokość zasądzonych na rzecz powódki zadośćuczynienia jako rażąco wysokiego i nieodpowiadającego skutkom zdrowotnym i życiowym spowodowanym przez wypadek komunikacyjny, za konsekwencje którego pozwany ponosi odpowiedzialność i ich uzasadnienie wskazują na to, że pozwany Ubezpieczyciel całkowicie pominął w swoich rozważaniach istotę krzywdy doznanej przez powódkę w dniu 30 grudnia 2013 r. skupiając się jedynie na kwestii fizycznego uszczerbku doznanego przez powódkę.

To, że wypadek z dnia 30 grudnia 2012 r. nie wpłynął negatywnie na procesy poznawcze powódki, a nadto powódka została objęta wsparciem psychologicznym w postaci zajęć terapeutycznych, a nadto, że uraz doznany przez powódkę nie zagrażał jej życiu, czy że w badaniu wewnątrzustnym poza wyczuwalnym elementami zespołu brak jakichkolwiek skutków związanych z przedmiotowym urazem, a także brak jest zaburzeń stawu skroniowo - żuchwowego, a aktualny stan zdrowia powódki nie wymaga leczenia, ani rehabilitacji, a rokowania na przyszłość są pomyślne nie jest pełnym ujęciem istotą krzywdy powódki, ani czynnikiem który samodzielnie może wpływać na miarkowanie przez sądy wysokości zadośćuczynienia.

Analiza pełnych konsekwencji zdarzenia z dnia 30 grudnia 2012 r. nie może zostać dokonana w oderwaniu od sytuacji powódki przed wypadkiem, a zwłaszcza tego, że cierpi ona na zespół wad wrodzonych, określanych zespołem Downa, który wpływał w sposób istotny na jej aktywność życiową i na zdolność samodzielnego podejmowania podstawowych czynności życia codziennego.

Z opinii biegłej psycholog jednoznacznie wynika, że u powódki uzyskano przed wypadkiem samodzielność, co nie było w sprawie kwestionowane. Powódka mimo swojej niepełnosprawności zachowywała samodzielność w zakresie swoich podstawowych spraw życiowych i nie potrzebowała ciągłej opieki. W zakresie dotyczącym istoty sporu wskazać należy, że zostały u niej wyuczone standardowe zachowania, które pozwalały na samodzielne poruszanie się poza miejscem zamieszkania, na budowanie samodzielnych relacji z innymi ludźmi oraz na radzenie sobie w różnych życiowych sytuacjach. Ponadto powódka sama się myła, ubierała, spożywała napoje i posiłki. Umyka uwadze apelującego, że samodzielność tą uzyskała w skutek wieloletnich oddziaływań wychowawczych i rewalidacyjnych, co wprost wynika z opinii biegłej psycholog i co nie było kwestionowane przez pozwanego.

Wypadek, któremu powódka uległa wywołał utratę jej poczucia bezpieczeństwa. Zaraz po wypadku powódka doświadczyła ostrej reakcji na stres. Powódka nadal odczuwa lęk związany z poruszaniem się w ruchu ulicznym. Z powodu wypadku istotnie pogorszyło się dotychczasowe funkcjonowanie powódki we wszystkich jej sferach aktywności. Aktualnie powódka wsiada do samochodu i jeździ tramwajem jedynie pod opieką osoby dorosłej. Rokowania co do stanu zdrowia powódki na przyszłość są niepewne, co wynika z treści przytoczonej opinii, bowiem w przyszłości u powódki mogą wystąpić ujemne skutki wypadku, niemożliwe do przewidzenia w chwili jej badania.

Faktem pozostaje, że z opinii biegłego z dziedziny chirurgii szczękowo-twarzowej i stomatologicznej wynikało, że w badaniu wewnątrzustnym poza wyczuwalnym elementami zespolenia brak jakichkolwiek skutków związanych z urazem doznany w dniu 30 grudnia 2012 r., a także brak jest zaburzeń stawu skroniowo - żuchwowego, a stan ten nie wymaga leczenia, ani rehabilitacji, zaś rokowania na przyszłość są pomyślne, to jednak ustalenie takie nie może być oceniane w oderwaniu od psychicznych aspektów krzywdy powódki, które są podstawową determinantą jej sytuacji życiowej. Dodać przy tym należy, iż doznanie przez powódkę fizycznego urazu przełożyło się bezpośrednio na zwielokrotnienie jej cierpień psychicznych. Leczenie urazu fizycznego, stosownie do opinii tego biegłego, zostało zakończone dopiero w lipcu 2013 r. W tym czasie powódka odczuwała znaczne dolegliwości bólowe, ograniczenia związane z przyjmowaniem posiłków. Do tego doszedł brak spodziewanych, dobrych rezultatów zabiegu operacyjnego wykonanego bezpośrednio po zdarzeniu, co skutkowało brakiem zrostu żuchwy oraz odsłonięciem płyty zespalającej. Konieczność wykonania drugiego zabiegu operacyjnego wpłynęła również niekorzystanie na psychikę powódki, co opisał Sąd I instancji.

Kwestionując wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia, pozwany akcentuje uszczerbek na zdrowiu ustalony na podstawie przepisów rozporządzenia z dnia 18 grudnia 2002 r. Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania. Tymczasem przepis art. 445 § 1 k.c. nie zna takiej przesłanki określenia zadośćuczynienia. Stąd, jakkolwiek dopuszczalnym jest pomocnicze powoływanie się na procentowy uszczerbek na zdrowiu dla zobrazowania skali doznanych obrażeń, to wysokość zadośćuczynienia jest ustalana nie w odniesieniu do tak określonego uszczerbku, ale w odniesieniu do ustalonych przez sąd następstw, jakie wypadek wywołał u osoby poszkodowanej. W ramach art. 445 § 1 k.c. uwzględnione są bowiem okoliczności, które składają się na pojęcie krzywdy, jej rozmiar. Stąd posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny. Ogólnie wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy i stosunków majątkowych społeczeństwa.

Również posługiwanie się przez pozwanego orzeczeniami innych sądów w zakresie związanym z wysokością zasądzanych kwot zadośćuczynienia nie może być uznane za zabieg trafny, zwłaszcza w sytuacji braku argumentacji dotyczącej podobieństwa sytuacji życiowej pokrzywdzonych w analizowanych postępowaniach do sytuacji powódki w jakiej się ona znalazła w wyniku wypadku komunikacyjnego.

Treść uzasadnienia apelacji wskazuje na to, że apelujący zasądzone zadośćuczynienie uznaje za kwotę rażąco wygórowaną. Sąd odwoławczy takiego poglądu nie podziela. Podkreślenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., sygn. akt IV CK 151/02, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., sygn. akt V CK 110/03, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., sygn. akt II PK 102/06, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12). Niewątpliwie łączna kwota zadośćuczynienia ustalona na poziomie 96 000 zł przedstawia istotną wartość ekonomiczną, tym niemniej mając na uwadze rozmiar krzywdy, którą doznała powódka wysokość przyznanego zadośćuczynienia nie razi.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu apelacyjnego wskazać należy, że orzeczenie sądu w sprawie o zapłatę zadośćuczynienia ma charakter deklaracyjny. Nie kształtuje sytuacji prawnej między stronami. Co do zasady więc roszczenie to ma charakter bezterminowy. Stosownie więc do treści o przepisu art. 481 § 1 k.c. odsetki należą się za samo opóźnienie, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W tym ujęciu odsetki stanowią w zasadzie minimalną rekompensatę uszczerbku doznanego przez wierzyciela, skutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Stosownie do przepisu art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony,

ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Tak więc z braku innych danych co do ustalenia terminu wymagalności świadczenia, termin ten określa jednostronnie wierzyciel. Wezwanie dłużnika do wykonania ma charakter oświadczenia woli, a jego złożenie uzupełnia treść istniejącego między stronami stosunku prawnego, przy czym zobowiązanie dotychczas bezterminowe staje się zobowiązaniem terminowym. Ryzyko wdania się w spór nie może obciążać wierzyciela, który uprawniony jest do dochodzenia określonej wysokości świadczeń już w dacie, kiedy te roszczenia zgłosił. Zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiło nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z zapłatą należnego od niego świadczenia pieniężnego, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.02.2000 roku, sygn. akt II CKN 725/98, OSNC rok 2000, nr 9, poz. 158; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 października 2013 roku, sygn. akt I ACa 422/13). Skarżący pomija w swych rozważaniach, że krzywda powódki istniała i była już znana w chwili wezwania do zapłaty, a orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, nie zaś konstytutywnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.02.2007 r., sygn. akt I CSK 433/06, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.02.2010 r., sygn. akt II CSK 434/09, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8.08.2012 r., sygn. akt I CSK 2/12). Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. O odmiennej wykładni przepisu art. 481 § 1 k.c. nie przesądza także konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego na okoliczność rozmiaru szkody. Rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania podlega weryfikacji w toku procesu, nie zmienia to jednak faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia, a nie dopiero w dacie sprecyzowania kwoty i przedstawienia dowodów.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, zaś rozstrzygając o postępowaniu apelacyjnego w oparciu o treść art. 98 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. obciążył nimi pozwanego Ubezpieczyciela.

Agnieszka Bednarek – Moraś Dorota Gamrat – Kubeczak Zbigniew Ciechanowicz